

HENRYK JABŁOŃSKI — HISTORYK — HUMANISTA W SIEDEMDZIESIĘCIOLECIE URODZIN

O Henryku Jabłońskim mówi się często po prostu: Profesor i nie odczuwamy tego jako określenia z innego wymiaru, w odniesieniu do wybitnego działacza partyjnego i państwowego, piastującego najwyższe godności w naszym kraju. W określeniu tym, używanym daleko poza kręgami akademickimi, wyraża się stosunek do intelektualnego dorobku męża stanu i uczonego, badacza dziejów i profesora, wykładającego je z uniwersyteckiej katedry, humanisty, autora prac naukowych i popularyzatorskich. Historyczne piarstwo Henryka Jabłońskiego jest ściśle związane ze współczesnością naszego państwa i narodu, od niemal półwiecza uczestniczy w dokonującej się polskiej historii, w dziejopisarstwie też ukazuje się najpełniej intelektualna indywidualność jego autora.

Dziejopisarstwo jest bowiem dla Henryka Jabłońskiego służbą społeczną, współtworzeniem rzeczywistości i kształtowaniem przyszłości. Cel jednej ze swych książek określił On po prostu: „przez lepsze poznanie przeszłości — wyjaśnić sobie terażniejszość”¹, a odnosi się to z całą pewnością nie tylko do tej jednej, dawnej już pracy, z której pochodzi ów cytat. W zagajeniu sesji naukowej Komitetu Nauk Historycznych PAN w 1964 r. Henryk Jabłoński wskazywał, że „w epoce coraz bardziej bezpośredniego wpływu nauki na życie społeczne” bez oparcia się na jej osiągnięciach nie jest możliwe prawidłowe kierowanie jakimkolwiek działaniem ludzkiej praktyki, co odnosi się nie tylko do wiedzy technicznej, ekonomicznej czy prawniczej, ale w ogromnej mierze do wiedzy o człowieku. „Nie ma zaś wiedzy o człowieku i społeczeństwie bez historii. Słusznie bowiem mówi się, że historia jest duszą narodu, gdyż takim jest on dziś — jak ukształtowały go dzieje”². A w kilkanaście lat później, w przemówieniu wygłoszonym na otwarciu XII Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich (1979), rozwijając tę samą myśl, Henryk Jabłoński zauważył, że nie może być adekwatnej wiedzy o człowieku i społeczeństwie „bez znajomości ich dnia wczorajszego”, a człowiek „siebie samego i swoje miejsce w społeczności ludzkiej znać musi dobrze, jeśli chce świadomie kształtować swoją przyszłość”³.

Henryka Jabłońskiego rozumienie historii jest tedy — co nie jest paradoksem — zwrócone w przyszłość, a praca dziejopisarska szczególnie odpowiedzialnym zadaniem, mającym na celu dostarczenie człowiekowi adekwatnej wiedzy o dniu wczorajszym, który uwarunkował

¹ H. Jabłoński, *U źródeł terażniejszości*. Warszawa 1947, s. 6.

² H. Jabłoński, *O rzetelną ocenę stanu nauk historycznych*. „Kwartalnik Historyczny” 1965, nr 1, s. 3.

³ H. Jabłoński, *Przemówienie na otwarciu XII Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich w Katowicach — 17 IX 1979 r.* — maszynopis.

teraźniejszość, wiedzy będącej w przekonaniu uczonego niezbędną przesłanką świadomego kształtowania przez człowieka swego lepszego jutra⁴.

Mówiąc o społecznym znaczeniu historii Henryk Jabłoński przeciwstawiał się jego ograniczaniu li tylko do przyznawania jej wartości „w kształtowaniu świadomości i postaw ludzkich, przy czym doświadczenia dziejowe własnego narodu są [...] najczęściej instrumentem oddziaływania”⁵. Zwracając się do nauczycieli, upominał się o rzeczywistą historię ludzi, a nie hagiograficzną biografistykę, ukazującą dzieje „zgodnie z ich przebiegiem”, rozwijające się „wedle określonych praw, ale przez ludzi tworzone”⁶. Wyrażał przy tym przekonanie, że tę istotną rolę mogą pełnić zwłaszcza rzetelne biografie ludzi z czasów najnowszych, więc „najbardziej do nas podobnych”, podkreślał, że „wzory te mogą przemawiać szczególnie silnie, wywoływać pożądane emocje i skojarzenia”⁷. Ale społeczna rola historii — tak jak ją rozumie Henryk Jabłoński — nie kończy się na jej funkcji wychowawczej, na dostarczaniu współczesnemu pokoleniu Polaków „lekcji”, choćby w postaci najpiękniejszych wzorów do naśladowania. Mówiąc o znaczeniu historii dla wychowania moralnego współczesnego człowieka, Profesor akcentuje, że „problem społecznego, praktycznego w pewnym sensie znaczenia historii, jest znacznie szerszy” i polega — tak jak się go rozumie na gruncie teorii materializmu historycznego — w szczególności na jej funkcji wyjaśniającej⁸.

Na XII Powszechnym Zjeździe Historyków Polskich, podnosząc zarówno naukowo-poznawcze, jak ideowo-wychowawcze i „bezpośrednio polityczne” znaczenie dziejopisarstwa i upowszechnienia jego owoców, wskazując na obszary tematyczne szczególnie pod tym względem ważne, Henryk Jabłoński stwierdził z mocą, że „jednym z wielce odpowiedzialnych zadań naszej historiografii” jest „kształtowanie mądrości politycznej społeczeństwa”⁹.

Henryk Jabłoński przeciwstawia się iluzji możliwości tworzenia nowego świata bez historii. Twierdzenie, że „można by się bez historii obejść, że wystarczą same tylko socjologiczne techniki badawcze, które jakoby władne są udzielić odpowiedzi na wszelkie pytania zarówno o charakterze diagnostycznym, jak i prognostycznym, określa Profesor jako „nonsensowne” złudzenie¹⁰. Polemizując ze zwolennikami socjotechnicznej wizji zdehistoryzowanego świata, Henryk Jabłoński stwierdzał przed kilkunastu laty: „Dzieje narodów i społeczeństw nie rozwijają się prostolinijnie, równomiernie, wedle ustalonych z góry schematów. Gdyby tak było — istotnie, wystarczyłoby przyswoić sobie naukę o formacjach społecznych, ustalić miejsce określonego społeczeństwa w określonym czasie w ramach przyjętego schematu — i wszystko byłoby jak najbardziej jasne i w danym momencie, i w perspektywie, byle tylko zastosować zasady logiki. Rzecz w tym, iż jest to absolutnie niemożliwe. Najwyżej doceniając rzeczywiście wielkie postępy socjologii, zdawać sobie musimy sprawę z ograniczonych jej możliwości poznaw-

⁴ H. Jabłoński, *Szkola — nauczyciel — wychowanie*. Warszawa 1972, s. 269 — przemówienie z dnia 13 IV 1971 r.

⁵ Jabłoński, *O rzetelność...*, s. 4.

⁶ Jabłoński, *Szkola...*, s. 273.

⁷ *Ibidem*, s. 273.

⁸ Jabłoński, *O rzetelność...*, s. 4.

⁹ Jabłoński, *Przemówienie...*

¹⁰ Jabłoński, *O rzetelność...*, s. 5.

czych, jeśli nie zwiąże się najściślej jej rezultatów badawczych z dociekaniem historyków. Tylko wówczas bowiem w gęstwinie zjawisk możliwa jest orientacja, pozwalająca na wydobycie tego, co typowe i specyficzne, pozwalająca na odnalezienie praw i prawidłowości wśród zjawisk społecznych i wzajemnie na siebie oddziałujących”¹¹. Aby historia — w znaczeniu dziejopisarstwa — mogła skutecznie sprostać tym wszystkim zadaniom, musi być to rzetelna historia, dziejopisarstwo — jak je określa Henryk Jabłoński — „uczciwe”, a nie „jakaś pseudohistoria”¹². Przeciwwstawia się też stanowczo ograniczaniu zadań historyka li tylko do prostego zbierania faktów. Podkreślając znaczenie ich ustalania w pracy dziejopisarskiej oraz rolę zapewniającej to „dobrej techniki” badawczej, Profesor zwraca jednocześnie uwagę, że historykowi „w żadnym razie to nie wystarczy”¹³. Metodologiczną podstawą jest dla nowoczesnej historiografii teoria materializmu historycznego. Ona też warunkuje, że o współczesnym dziejopisarstwie można mówić jako o dyscyplinie naukowej „o wielkich walorach społecznych, politycznej — jaką zresztą historia była zawsze i wszędzie — ale właśnie nauce”, tworzącej „oręż walki z tym wszystkim, co dzieje fałszować pragnie”. Stwierdzając, co się tyczy obrazu przeszłości, funkcjonującego w świadomości zbiorowej, że „pustki w istocie nigdy [...] nie ma”, Henryk Jabłoński podnosi, że jeśli naukowa historia będzie się uchylała od rozpatrywania ważnych — i dodajmy: co za tym idzie, kontrowersyjnych — zagadnień, zastąpi ją w ich objaśnianiu taka bądź inna historyczna mitologia, która nie tylko zdeformuje obraz czasów minionych, ale zasugeruje nieadekwatne, mające z niego jakoby wypływać wnioski. Akcentując z mocą polityczny charakter nauki historycznej, Profesor przestrzega jednocześnie przed ludźmi „głodnymi łatwych sukcesów”, którzy w imię doraźnych interesów „wyciągają wniosek o możliwości zastąpienia metodologii i rzetelności badawczej paplaniną polityczną, będącą — wbrew niekiedy nawet powstającym zewnętrznym pozorom — za-przeczeniem społecznej roli historii”¹⁴.

Nowoczesna, oparta na podstawie metodologii marksistowskiej nauka historyczna, nie może uciekać od formułowania ocen. Podkreślając oceniające zadania nauki historycznej, polegające na proponowaniu swemu narodowi sądów „dotyczących znaczenia i wartości rzeczy przeszłych”, podnosi Henryk Jabłoński równocześnie ważne zagadnienie odpowiedzialności historiografii za ferowane przez nią oceny¹⁵.

Sprawa ta nabiera szczególnego znaczenia, kiedy historyk staje wobec nieadekwatnych wyobrażeń o przeszłości, funkcjonujących w świadomości społecznej, schlebających różnym sentymentom i znajdujących w nich swoje oparcie. Mówiąc o obrazie dziejów polskich, Henryk Jabłoński podkreślił więc potrzebę podejmowania obrachunku z nadmiernym historycznym „optymizmem”, będącym nieraz pożywką dla tradycjonalizmu. Powiada, że nie ma dziś miejsca „na bezkrytyczny zachwyt nad przeszłością, na samouwielbienie, na koloryzowanie własnej tradycji” i nawołuje do tego, „by nauki na dziś i na jutro wyciągnąć zarówno z triumfów, zwycięstw, jak klęsk, porażek i rozczarowań”¹⁶. Upominając

¹¹ Ibidem, s. 4—5.

¹² Ibidem, s. 4.

¹³ Ibidem, s. 5.

¹⁴ Ibidem, s. 5.

¹⁵ Ibidem, *Przemówienie...*,

się o rozwój historycznej biografistyki i poddając przy tej okazji ironicznej krytyce niedawną modę w historiografii, „kiedy za szczyt poprawności uważano możliwe najpełniejsze odpersonalizowanie dziejów”¹⁷, Henryk Jabłoński podkreśla jednocześnie, że „nic nie jest bardziej kształcące, niż prawda, a najbardziej przemawia bohater, będący normalnym, prawdziwym, z krwi i kości człowiekiem, z wszystkimi normalnymi, ludzkimi wadami i słabościami [...]”¹⁸.

Z równą mocą, jak tendencjom apologetycznym, zarówno w swych pracach badawczych, jak w wypowiedziach o charakterze ogólnym, przeciwstawia się Henryk Jabłoński nierzadko występującemu historycznemu hiperkrytycyzmowi, będącemu — podobnie jak apologetyzm — inną tylko odmianą ahistoryzmu. Stanowisko swoje w tej sprawie zaznaczył szczególnie wyraziście w jednej z najważniejszych pozycji w swym naukowym dorobku, mianowicie w monografii o polityce PPS podczas I wojny światowej (1958), w której w zdecydowany sposób przeciwstawił się nieuzasadnionemu ultrakrytycyzmowi ocen w odniesieniu do tej partii. „W ciężkich błędach reformizmu PPS widzi On nie tylko tragedię polskiego ruchu robotniczego, ale również osobistą tragedię wielu autorów tych błędów”¹⁹.

Jakie dziedziny historii mogą — i powinny — wypełniać najskuteczniej wszystkie te ważne zadania, jakie wyznacza jej Henryk Jabłoński? Z pewnością ta, którą się sam głównie zajmuje i której podwaliny kładł po zakończeniu II wojny światowej — historia najnowsza. Ma ona do wypełnienia wiele zadań i obowiązków coraz trudniejszych do wykonania²⁰.

Uzasadniając ten sąd, Profesor przypomni z jednej strony, że podczas kiedy dziejami dawniejszymi zajmowały się już „legiony badaczy”, a więc skumulowana naukowa wiedza o dawnych epokach jest już wcale obfita, historyk czasów najnowszych zwykle nie ma w swej pracy poprzedników, bądź ma ich niewielu i nie takich, jak np. mediewista. Jest on — wciąż mowa o historyku, parającym się dziejami najnowszymi — „często pionierem, najmniejszy nawet przyczynek wymaga od niego samodzielnego uzupełnienia wiedzy o problemach sąsiednich, również nie zbadanych, czasem wchodzących nawet w zakres innych dyscyplin naukowych”. Z drugiej strony, badacz historii najnowszej jest świadomy, że owa „niezbyt odległa przeszłość”, którą się zajmuje, „rzutowała na dzień dzisiejszy w sposób jak najbardziej bezpośredni”, co przecież pociąga za sobą określone konsekwencje społeczne, a, co za tym idzie, nie tylko techniczno-warsztatowe trudności badawcze, które historyk musi przezwyciężyć. Dlatego badacz dziejów najnowszych — powiada Henryk Jabłoński — czuje — „swoją zwiększoną w porównaniu z innymi historykami odpowiedzialność, musi ryzykować zaś, że popełni niejedną błąd, że pomyłki muszą być niejako wkalkulowane w koszt pionierskiej pracy”²¹.

Nie na tym wszakże koniec. Wiedza o dawniejszej przeszłości, jaka funkcjonuje w świadomości społecznej, choć nieraz podlega różnorod-

¹⁶ Jabłoński, *Szkota...*, s. 134, 137.

¹⁷ Ibidem, s. 272.

¹⁸ Ibidem, s. 273.

¹⁹ Jabłoński, *Polityka Polskiej Partii Socjalistycznej w czasie wojny 1914—1918 r.* Warszawa 1958, s. 6.

²⁰ Ibidem, s. 270.

²¹ Ibidem, s. 270.

nej mitologizacji, jest w znacznej mierze wytworem — mniejsza o to, czy bezpośrednim, czy pośrednim — naukowej historiografii, a w każdym razie jest przez nią ustawicznie korygowana. Niedawna przeszłość zaś jest wprawdzie „w jakichś fragmentach znana pokoleniu współczesnych”, ale znana w sposób zasadniczo odmienny niż dawniejsza²².

Wizja historii jako nauki w rygorystycznym znaczeniu tego słowa, podejmującej w historycznym — to jest genetycznym — wymiarze najaktualniejsze zagadnienia współczesne, aktywnie uczestniczącej w przemianach współczesności, skutecznie pomagającej w tworzeniu przez ludzi ich wspólnej przyszłości, nie jest dla Henryka Jabłońskiego jedynie zbiorem postulatów, wskazujących, czym — jego zdaniem — powinna być współcześnie nauka historyczna. Jego koncepcja historii jako nauki ukształtowała się i rozwinęła w długoletniej praktyce badawczej i dydaktycznej, co znalazło swoje odzwierciedlenie na kartach jego prac.

Nie miejsce tu z pewnością na bardziej dokładne charakteryzowanie obfitego i wielowątkowego dziejopisarskiego dorobku Henryka Jabłońskiego. Wymagałoby to obszernego, pogłębionego studium historiograficznego. Pozwolimy sobie wszakże zwrócić uwagę na istotne — w naszym przekonaniu — ogólne cechy tego dziejopisarstwa, na zawarte w nim preferencje tematyczne i propozycje interpretacyjne, będące świadectwem autorskich wyborów i poszukiwań. Debiut Henryka Jabłońskiego jako historyka przypadł na połowę lat trzydziestych, to jest na czasy, w których w naszej historiografii dziejów nowożytnych i najnowszych toczył się zacięty spór o to, komu należy głównie przyznać zasługę w odbudowaniu polskiej państwowości i zaznaczył się — jak Profesor później to podniesie — „wyraźny renesans teorii «antypowstańczych» bądź to w formie pomniejszania roli powstań w życiu narodu, bądź też w formie całkowitej negacji ich pozytywnej roli, czy wreszcie w formie wychwalania współpracy z zaborcami, a nawet prób podważania negatywnej oceny takich zjawisk, jak Targowica”²³. Prawda, że te ostatnie tendencje nasiliły się raczej na obszarze publicystyki niż naukowej historiografii, niemniej jednak były bardzo znamienne.

Już w pierwszej swej opublikowanej pracy naukowej — wydanej w 1935 r. monografii o Sądzie Kryminalnym Wojskowym z 1794 r.²⁴ — Henryk Jabłoński, wychowanek takich mistrzów, jak Wacław Tokarz, Marceli Handelsman i Stefan Czarnowski, dał świadectwo wymownego wyboru. Zajął się właśnie tematyką powstańczą insurekcji kościuszkowskiej, w szczególności zaś tą jej stroną, która — z nielicznymi wyjątkami — była w burzawicznej historiografii szczególnie zaniedbywana, stroną społeczną. Dał Henryk Jabłoński szeroko zakrojone studium z historii społeczno-politycznej, poświęcone polskim dążeniom rewolucyjnym w czasie powstania kościuszkowskiego, tendencjom, które uczony rozpatrywał na szerokim tle stosunków gospodarczo-społecznych i uwarunkowań politycznych. W dwa lata później — w 1937 r. wyszła druga książka — monografia o Aleksandrze Waszkowskim, ostatnim Naczelniku miasta Warszawy w powstaniu styczniowym, wybitnym przedstawicielu stołecznego mieszczaństwa, również i tym razem ujęta w szerokim

²² Ibidem, s. 270.

²³ Jabłoński, *U źródeł...*, s. 7.

²⁴ H. Jabłoński, *Sąd Kryminalny Wojskowy w roku 1794*. Warszawa 1935, *Rozprawy Historyczne Towarzystwa Naukowego Warszawskiego*, t. XVI, zes. 1.

kontekście stosunków gospodarczo-społecznych i politycznych epoki²⁵. Już pierwsze prace Henryka Jabłońskiego dały wyraz przekonaniu, które zawarł on później w zdaniu: „związanie form politycznych z systemem produkcji, zarówno w sensie technicznym, jak i organizacyjno-społecznym, dać może dopiero właściwe tło dla analizy innych zjawisk życia zbiorowego”²⁶. Nie ma potrzeby podkreślać, jakie ogólne inspiracje metodologiczne uwarunkowały tę badawczą postawę uczonego.

Pierwsze prace Henryka Jabłońskiego otwierały zamierzony przezeń cykl badań „nad strukturą społeczną polskich ruchów niepodległościowych”. Przerwany on został zawieruchą wojenną, pióro trzeba było zamienić na broń. Rzucony wydarzeniami wojennymi do Francji, tu skierował uwagę na nową problematykę. Wyrazem tego stał się napisany w trudnych warunkach emigracyjnych we Francji, obszerny tom *Opinia — parlament — prasa*, będący pionierskim — nie tylko w naszej literaturze naukowej — studium nad rolą opinii publicznej w warunkach panowania systemu kapitalistycznego. W dziele tym wydanym w 1947 r. Henryk Jabłoński ukazał, odwołując się do bogatej dokumentacji, „najściślejsze uzależnienie organów formowania opinii przez sfery wielkokapitalistyczne, przy rzekomo najzupełniejszej wolności propagandy idei i programów”, demonstrował, jak „czynniki istotnie państwem władające” rozbijają „wszelkie usiłowania, dążące do organizowania nowych prądów opinii aktywnej”²⁷. Pracą tą, która torowała drogę rozumieniu nowej rzeczywistości politycznej, jakby wyprzedził bieg wydarzeń w kraju. Paradoksem było to, że w wielu bibliotekach znajdowała się ona przez pewien czas w prohibicach.

Opublikowanie w 1947 r., w dobie trwającej jeszcze w kraju walki o utrwalenie nowego ustroju odrodzonej Polski, dzieła o tego rodzaju tematyce, wyrażało dążenie uczonego do podejmowania we własnym warsztacie badawczym zagadnień szczególnie aktualnych z punktu widzenia potrzeb współczesności. Podobne cele przyświecały również ogłoszonej przez Profesora w tym samym roku popularnej książeczce *U źródle teraźniejszości*, będącej ujętym w ogólnodostępnej formie studium głównych problemów polskiej myśli politycznej od okresu rozbiorowego po czasy współczesne. Wskazując na potrzebę bliższego zainteresowania „szerszych rzesz czytelniczych historią Polski w epoce porozbiorowej”, Henryk Jabłoński wyrażał w tej pracy nadzieję, że może to „pomóc usunąć niejedno uprzedzenie, niejedną przesadę, niejedną trudność w naszym współczesnym życiu politycznym”²⁸. Nawiązując do słów, wypowiedzianych niegdyś przez Ignacego Daszyńskiego, że „dawny zuchwalec z XVIII i niewolnik XIX wieku pokutują obok siebie w duszach współczesnych Polaków”, Henryk Jabłoński podkreślał, że „po definicję tej duszy współczesnej” należy sięgać nie gdzie indziej, jak do historii. „Pogłębiać, uzupełniać, precyzować tę odpowiedź można i trzeba, trzeba, by łatwiej z kolei przejść do odpowiedzi na następne pytanie: jak z tej choroby czy z tych chorób polską myśl polityczną leczyć należy?”²⁹.

²⁵ H. Jabłoński, *Aleksander Waszkowski, ostatni Naczelnik miasta Warszawy w powstaniu 1863/64*. Warszawa 1937, Biblioteka Historyczna im. Tadeusza Korzona, nr 26.

²⁶ H. Jabłoński, *Opinia, parlament, prasa. Wstęp do badań roli opinii publicznej w epoce rozkwitu kapitalizmu*. Warszawa 1947, s. 6.

²⁷ Ibidem, s. 307.

²⁸ Jabłoński, *U źródle...*, s. 5—6.

²⁹ Ibidem, s. 157.

Było w tym bardzo wiele optymizmu, zarówno co do pożytków płynących z podejmowania przez historię aktualnej problematyki, jak i zainteresowania taką właśnie historią ze strony „praktycznych polityków”, które — jak się niebawem miało okazać — nie zawsze było właśnie takie, jak je widział Henryk Jabłoński. I chociaż lata tzw. minionego okresu miały pokazać, że bieżąca polityka nieraz bardziej sobie ceniła ganioną pseudohistorię, aniżeli tę historię, do której uprawiania Henryk Jabłoński nawoływał, przecież na dłuższą metę optymizm, wyrażony w książce z 1947 r., okazał się płodny. W skromnym dziełku *U źródeł teraźniejszości*, kiedy odczytujemy je z perspektywy minionego czasu, zawiera się aktualny nie tylko wówczas ambitny program badań z zakresu najnowszej historii Polski, realizowany dziś przez liczne grono historyków w najróżniejszych ośrodkach badawczych kraju, w tym również przez samego Henryka Jabłońskiego, jego współpracowników i uczniów.

Wynikiem badań rozpoczętych przed wojną a kontynuowanych po jej zakończeniu była praca *Polska autonomia narodowa na Ukrainie 1917—1918* (1948). W okresie późniejszym badania Henryka Jabłońskiego skupiły się na dziejach polskiego życia politycznego i polskich partii politycznych w dobie imperializmu, przedstawił w nich w głównych zarysach całokształt układu sił politycznych i społecznych. Wyraziło się to w takich książkach, jak *Polityka Polskiej Partii Socjalistycznej w czasie wojny 1914—1918 r.* (1958), dziele, które stało się wzorem rzetelnych, głębokich badań, w pracach *Lenin a niepodległość Polski* (1961), *Narodziny Drugiej Rzeczypospolitej (1918—1919)* (1962), *Rewolucja Październikowa a sprawa niepodległości Polski* (1967). Nawet pełna lista ogłoszonych przez Henryka Jabłońskiego książek³⁰ nie daje wszakże pełnego wyobrażenia o wszystkich kierunkach jego badawczych poszukiwań — niektóre z nich bowiem, jak np. studia nad endecją, nie zaowocowały dotąd w formie książkowej, a zostały jedynie zasygnalizowane przez autora w postaci artykułów. Już jednak i ten bardzo niepełny przegląd wydanych książek pozwala zorientować się w skali badawczych zainteresowań oraz wymiarze aktualności jego prac, tej aktualności, która zdaniem nie tylko Henryka Jabłońskiego jest warunkiem wypełniania przez dziejopisarstwo z pożytkiem dla nauki i społeczeństwa tych wszystkich zadań, które tak sugestywnie zarysował przed nim Profesor.

³⁰ Bibliografię prac naukowych H. Jabłońskiego do 1968 r. włącznie podają: S. Rudnicki, I. Spustek, *Selektywna bibliografia prac prof. dra Henryka Jabłońskiego* [w:] *Naród i Państwo*. Prace ofiarowane Henrykowi Jabłońskiemu w 60 rocznicę urodzin. Warszawa 1969, s. 7—23.